

Maria Kostrzevska

POUWŁASZCZENIOWY RUCH CHŁOPSKI — PODOBIENSTWA
I RÓŻNICE Z RUCHEM ANTYFEUDALNYM *

Celem niniejszej pracy jest próba przedstawienia aktywności chłopów w Królestwie Polskim w latach 1864–1904, ze wskazaniem zmian jakie zachodziły w ich postawach i działalności w okresie przed- i powłaszczeniowym (od lat czterdziestych XIX w.). Zestawienie danych z tych dwóch okresów kieruje uwagę na problem ciągłości i zmian zachodzących w życiu wsi. Pozwala na określenie tego, co w zachowaniach chłopów było kontynuacją przeszłości, a co powstawało nowego, głównie pod wpływem reformy uwłaszczeniowej i związanych z tym przeobrażeń ekonomiczno-społecznych, oświatowych i politycznych.

Przeszłość i doświadczenie z niej wynikające odgrywały w życiu wsi ważną rolę. Jest to cecha znamieną dla ruchów chłopskich, które charakteryzuje ciągłość i tradycyjność. Zauważali to historycy dziejów stwierdzając, że „[...] jakkolwiek w fermentie wsi obecny był na ogół element spontaniczności i żywiołowości, to ferment ten biegł najczęściej terenem ukształtowanym zwyczajowo [...] Reżyserem była tu ciągłość i tradycja”¹. Zgadając się z powyższym można dodać, że wpływy tradycji determinowały głównie formy i metody działań. Cel ich natomiast w dużym stopniu zależał od warunków w jakich chłopom przychodziło działać i zmieniał się wraz z nimi.

* Przedstawiony tekst stanowi skrót jednego z rozdziałów przygotowywanej pracy doktorskiej dotyczącej rozwoju aktywności chłopów w Królestwie Polskim od połowy XIX w. do 1914 r. Uwagi poczynione w artykule, jak i w całej pracy, dotyczą pięciu guberni: warszawskiej, lubelskiej, kieleckiej, piotrkowskiej i radomskiej w granicach terytorialnych określonych reformą administracyjną z 1866 r. Wsie, w których chłopcy byli aktywni przed uwłaszczeniem, przyporządkowuję ich przynależności administracyjnej w 1866 r. W skróconej wersji tekstu ograniczę się z konieczności do ważniejszych konkluzji, bez możliwości szerszej analizy i podawania pełniejszej dokumentacji.

¹ C. Bobińska, *Wieś niespokojna. Studia małopolskie z XVIII–XIX wieku*, Warszawa 1979, s. 203. Por. W. Kula, J. Kochanowicz, *Kim są chłopi?*, „Znak”, 1985, nr 1–2, s. 20–25.

Znamienne jednak, że rzeczywistość otaczająca chłopów lokowała ich zawsze na ostatnim miejscu w hierarchii społecznej, co zmuszało do uporczywego manifestowania swojego niezadowolenia oraz poczucia krzywdy. W związku z tym aktywność wyrażała się głównie poprzez opór i walkę zarówno w okresie przed-, jak i powłaszczeniowym.

Do 1864 r. aktywność chłopów skierowana była przede wszystkim przeciwko istniejącym jeszcze na wsi Królestwa Polskiego stosunkom feudalnym. U jej podstaw leżał antagonizm wieś-dwór. Uwikłani w różnorodne zależności i świadczenia dominalne dążyli do ich zniesienia. Stopniowo jednak głównym celem działań chłopskich stawało się dążenie do prawnego posiadania ziemi. Ukazy i akty prawne z lat 1846–1862, choć polepszały sytuację chłopów, nie realizowały jednak celu dla nich najważniejszego – nie gwarantowały chłopskiej własności gruntowej.

Uzyskali ją chłopci mocą dekretu wydanego przez powstańczy Tymczasowy Rząd Narodowy w styczniu 1863 r. Jednakże rząd powstańczy nie mógł w praktyce zapewnić realizacji wydanego prawa. Uwłaszczenie zostało wprowadzone w życie wraz z ogłoszeniem ukazów carskich wydanych w marcu 1864 r. Chłopi stawali się właścicielami posiadanych gospodarstw i zostali uwolnieni od wszelkich powinności feudalnych. Reforma uwłaszczeniowa urzeczywistniła nadrzędny cel wystąpień i żądań chłopskich – stawali się prawnymi właścicielami uprawianej ziemi.

Jednakże w toku realizacji reformy chłopci dostrzegali, że nie zapewniała im ona takich warunków życia, jakich oczekiwali. Walka o sprawy agrarne toczyła się więc w dalszym ciągu. Inny stawał się tylko jej charakter. Chłopi nie burzyli już otaczających ich układów społeczno-ekonomicznych, ale starali się odnaleźć własne miejsce w nowych, zmienionych warunkach. O prawo do ziemi występowali jeszcze chłopci pominięci w ukazie. Dla nich uzyskanie praw gruntowych pozostawało w dalszym ciągu sprawą otwartą. Generalnie jednak wieś, poprzez różnorodne formy działań, dążyła do poszerzenia stanu posiadania i utrzymania praw serwitutowych. Te ostatnie, choć zapewnione mocą ukazu, przez długie lata były przyczyną waśni i sporów z dworem. Uwłaszczenie nie zmieniło głównego przeciwnika chłopów w dążeniu do ziemi – pozostawał nim właściciel folwarku. Mając tego samego przeciwnika korzystali z wcześniej wypracowanych i stosowanych metod działania. Modyfikowali je jednak w zależności od konkretnej sytuacji.

Wpływy przeszłości przy równoczesnym uwzględnianiu nowych warunków widoczne były nie tylko w przypadku działalności w dziedzinie agrarnej. Świadczy o tym stosunek chłopów do gminy, zreformowanej mocą ukazu z dn. 19 II 1864 r. Wyzwalał on wieś spod władzy wójta-dziedzica, dając chłopom – choć w niewielkim zakresie – możliwość decydowania o swoich sprawach. W wielu przypadkach chłopci nie umieli jeszcze z tych możliwości korzystać. Często zgodnie ze starymi nawykami zwracali się do dziedzica

z prośbą o pomoc w sprawach trudnych i spornych. Na ogół jednak spotykali się z odmową bądź próbą wykorzystania ich niewiedzy. Z jednej więc strony nowe, większe możliwości, a z drugiej nieumiejętność ich wykorzystywania, powodowały trudności i zahamowania w rozwoju aktywności chłopów na nowych dla nich obszarach działania. Stopniowo, powoli chłopci zdobywali nowe doświadczenie i m. in. poprzez gminę zaczynali wychodzić poza sprawy własnego gospodarstwa i najbliższej gromady. Udział w życiu gminy zbiorowej (wielowioskowej) sprzyjał rozwojowi chłopskiej solidarności i umacnianiu więzi społecznych. Postęp w ruchu chłopskim rodził się więc także poprzez innowacje organizacyjno-prawne, otwierające nowe drogi działania.

Pragnienie sprostania nowym wymaganiom gospodarczym, chęć korzystania z przyznanych praw powodowały zwrócenie uwagi chłopów na sprawy oświaty. W okresie walk antyfeudalnych wieś bardzo rzadko występowała z żądaniem tworzenia szkół bądź wykazywała inicjatywę w tej dziedzinie.

Po 1864 r. ruch na rzecz tworzenia szkół rozszerzał się, co wynikało zarówno z postawy samych chłopów, jak i nowych zasad wprowadzonych ukazem o szkołach gminnych. Specyficzna sytuacja polityczna w Królestwie Polskim powodowała, że ważniejsze były poczynania chłopów dotyczące utworzenia polskich szkółek tajnych niż coraz silniej rusyfikowanych szkół gminnych. Niewątpliwa w tym zasługa postępowej inteligencji, ziemiaństwa i duchowieństwa. Wydaje się jednak, że inicjatywy przychodzące na wieś z zewnątrz nie byłyby możliwe do zrealizowania, gdyby nie zaangażowana i otwarta postawa samych chłopów.

Wzrost zainteresowań działalnością gminną i oświatową prowadził chłopów w kierunku organizowania pierwszych instytucji i stowarzyszeń. Przede wszystkim kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Powstające często z inicjatywy władz carskich, wzbudzały jednak zainteresowanie chłopów. Podejmowane w związku z nimi działania, łączyły elementy aktywności agrarnej, społecznej i oświatowej. Ich celem były sprawy gospodarcze – głównie zakupu ziemi i modernizacja gospodarstw – ale droga do tego celu prowadziła poprzez zbiorowe decyzje, choćby o wysokości wkładów i pożyczek. Chłopi zaczynali uczyć się samodzielnego działania nie tylko poprzez walkę i burzenie istniejącego porządku. Stawiali, podobnie jak w dziedzinie agrarnej, pierwsze kroki na drodze poczynañ pozytywnych, zmierzających do budowy i tworzenia nowej rzeczywistości.

Ze sprawami oświaty oraz aktywnością społeczno-gospodarczą ściśle wiązały się działania chłopów w kierunku obrony polskości. Nasilająca się rusyfikacja wywoływała opór chłopów. Część z nich miała doświadczenia walki z zaborcą z czasów powstania styczniowego, innymi powodowały złe wspomnienia i doświadczenia wynoszone z kontaktów z urzędnikami carskimi. Ci bowiem zarówno przed, jak i po uwłaszczeniu, często występowali jako

przeciwnicy chłopów w ich dążeniu do posiadania ziemi, obrony wiary i języka. Negatywnego stosunku chłopów do urzędników carskich nie można oczywiście generalizować. Znane są przypadki, kiedy chłopci uważali ich za sprzymierzeńców w walce z obszarnikami, szczególnie w pierwszym okresie realizacji „reformy uwłaszczeniowej”. Jednak w miarę jak widoczna stawała się antypolska i antychłopska polityka rządu, wieś w coraz większym stopniu wykazywała aktywność w obronie polskości. Nakładała się na to agitacja patriotyczna docierająca tu przede wszystkim za pośrednictwem endecji, ale także i działacze oświatowych. Zdecydowanie negatywny stosunek chłopów do zaborcy znalazł swe odbicie w rewolucji 1905–1907 r. Nie pojawił się on jednak nagle, ale narastał stopniowo i w przypadku konkretnych działań niekiedy sięgał czasów ruchów antyfeudalnych.

Zasygnalizowane wyżej problemy postaram się szerzej przedstawić w dalszej części artykułu. Pragnę jeszcze zatrzymać się nad specyfiką aktywności chłopów w okresie przed- i powłaszczeniowym. Sądzę, że polegała ona m. in. na stopniowym narastaniu przejawów czynnego stosunku chłopów do otaczającego ich świata. Po 1864 r. odnajdujemy jeszcze tradycyjne metody działań: opór i walkę. Jednakże opór ten nie był już bierny, bezwolny. Wykazywał, w przeciwieństwie do ruchów antyfeudalnych, znacznie więcej cech zorganizowania, świadomego dążenia do określonego celu. Chłopi argumentowali i wyjaśniali przyczyny swojego niezadowolenia i postępowania. Reforma 1864 r. zmieniając sytuację ekonomiczną, społeczną i prawną chłopów, nie zaspokajała ich aspiracji. Te z kolei wzrastały w miarę uzyskiwanych praw oraz rozbudzanych dążeń emancypacyjnych i rozszerzających się horyzontów myślenia. Chłopi przechodzili bardzo trudną drogę wyzwania się z ucisku feudalnego i wchodzenia wraz z całym społeczeństwem na drogę przemian kapitalistycznych.

Korzystanie z doświadczeń przeszłości i odwoływanie się do tradycji nie hamowało dynamiki rozwoju ruchu chłopskiego. Aktywność chłopska wykazuje zmiany tak jakościowe, jak i ilościowe. Widoczny jest wzrost liczby wsi, w których chłopci przejawiali ją w różnych dziedzinach życia. Dla lat 1846–1847 zdołałam uzyskać informacje o 86 takich wsiach. Do 1864 r. ich liczba zwiększyła się do 190. Dla lat 1864–1904 mam dane o ok. 370 wsiach, w których chłopci podejmowali różnorodne działania. Wzrost wydaje się widoczny, choć w jakimś stopniu przedstawione liczby są zapewne zależne od stanu badań i dostępności źródeł.

Stwierdzenie, że aktywność chłopów rozwijała się i nasilała wraz z upływem czasu, a także z rozwojem ruchu chłopskiego, pojawiało się już w historiografii. Jednakże zagadnieniem ciągłości i zmian w aktywności chłopów w Królestwie Polskim nie zajmowano się jako wyodrębnionym problemem naukowym².

² Zagadnienie to sygnalizuje np. H. Brodowska w pracy *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864–1904*, Warszawa 1967. Rolę tradycji w powstawaniu politycznego

W bogatej literaturze i wydawnictwach źródłowych odnotowane są oczywiście liczne przykłady konkretnej działalności chłopów w okresie zarówno przed-, jak i powłaszczeniowym. Jednakże służyły one innym celom badawczym. Często pełniły rolę egzemplifikacji dla udokumentowania prowadzonych rozważań i wniosków badawczych.

Przedmiotem moich zainteresowań jest głównie rozwój aktywności chłopów w tych wsiach, o których uzyskałam informacje dla okresu prawie 60 lat. Zbierając rozproszone w literaturze, drukowanych źródłach i prasie materiały dotyczące wielu form działań chłopskich, uzyskałam dane o ponad 100 takich wsiach. Pozwala to – jak sądzę – na przedstawienie zmian zachodzących w myśleniu i działaniu kilku pokoleń chłopów Królestwa Polskiego. Jest to oczywiście obraz niepełny, wymagający dalszych poszukiwań źródłoznawczych i przede wszystkim pogłębionych badań regionalnych.

Stosując metodę porównywania działań chłopskich w określonych wsiach i okresach chronologicznych, napotyka się wiele problemów i trudności³. Powodowane są one m. in. koniecznością przedstawienia postaw i zachowań nie tylko jednostek, ale i zbiorowości. Badania masowych ruchów chłopskich nie są podejmowane na szerszą skalę. W literaturze dominują metody opisowe i egzemplifikacyjne. Próby odchodzenia od tych metod zostały już zapoczątkowane. Trudno jednak uznać je za wystarczające⁴.

Wątpliwości może również budzić ściśle odróżnienie odmiennych form aktywności, np. w dziedzinie agrarnej, oświatowej, społecznej. Często te rodzaje aktywności występowały równoległe i ściśle się ze sobą powiązały. Kolejna sprawa to geograficzne uściślenie miejsca zachodzących wydarzeń. W wielu przypadkach występowały one w określonej wsi, ale udział w nich brali także chłopi z miejscowości sąsiednich.

Opierając się na wskaźnikach historiografii świadczących o rozszerzaniu i przenoszeniu doświadczeń chłopów z jednej wsi do innych – wydarzenia w poszczególnych wsiach rozpatrywałam łącznie z sytuacją zaistniałą we wsiach sąsiednich, ale znajdujących się na obszarze tej samej gminy. W ten

ruchu ludowego – w formie pytań badawczych – przedstawili J. Marszałek, Cz. Rajca, *Aspekty genezy ruchu ludowego w zaborze rosyjskim*, [w:] *Tradycja i nowoczesność wsi kapitalistycznej w przemysłowych rejonach Polski Środkowej*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1991, Folia historica 43, s. 194–199.

³ Chcąc przedstawić zbiorowość wiejską należałoby, jak sądzę, zestawzić informacje o strukturze gospodarczej i społecznej poszczególnych wsi, liczbie i roli uczestników wydarzeń. Określić w jakim stopniu działania chłopów wynikały z inspiracji zewnętrznej (np. agitacja ugrupowań politycznych), a w jakim spowodowane były postawą samych chłopów. Brak materiałów źródłowych i fragmentaryczność danych zawartych w literaturze często uniemożliwiają dokonywanie takich porównań.

⁴ Por. J. Molenda, *Przemoc grupowa w masowych wystąpieniach chłopów i robotników rolnych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Przemoc zbiorowa. Ruch masowy. Rewolucja*, red. E. Kaczyńska, Z. W. Rykowski, Warszawa 1990, s. 135–156.

sposób dostrzegalne stało się zjawisko kontynuacji lub zanikania aktywności chłopów w określonej dziedzinie, w danej wsi oraz czasie. Bywało tak, że jedne wsie zaprzestawały działalności, ale podejmowały ją inne. Zdarzało się, że kilka wsi wykazywało zainteresowanie tą samą sprawą, ale w innych okresach. Widoczne też stawały się związki i wzajemne zależności między różnymi formami działań chłopskich.

Zdając sobie sprawę z dyskusyjności takiej metody i nasuwających się wątpliwości, spróbuję zasygnalizować niektóre aspekty aktywności chłopów w dziedzinach: 1) agrarnej, 2) stosunków gminnych, 3) oświatowej.

Ukaz uwłaszczeniowy spotkał się z przychylną reakcją chłopów. W ich odczuciu przyznanie praw do ziemi było realizacją wysuwanego od dawna, a głośno i powszechnie wyrażanego w latach 1861–1862 pragnienia i żądania otrzymania ziemi. Nie przeceniając działań samych chłopów, dostrzegając wpływy zachodzących w Królestwie Polskim wydarzeń politycznych i społeczno-ekonomicznych, podkreślić należy, że w 1864 r. chłopci rozumieli już „że ziemia zostanie przy nich”. Jednakże odczytywane chłopom ukazy uwłaszczeniowe wzbudzały, przynajmniej u części z nich, rozczarowanie. Nasuwa się analogia do postaw i zachowań wsi z lat przeduwłaszczeniowych.

Oczytywane postanowienia prawne z lat: 1847, 1861, 1862, przyjmowali chłopci z rezerwą „zawsze oczekując czegoś więcej”. W 1847 r. pisano: „W wielu miejscowościach włościanie oczekiwali zupełnego zwolnienia ich od powinności gruntowych, darowania podatków, oddania na wyłączną własność posiadanych dotąd gruntów, znajdowali się i tacy, którzy omyleni w swych nadziejach, usłyszawszy odczytany im ukaz, odzywali się z zadziwieniem: »my sądziliśmy, że pan nasz wyjedzie do miasta na mieszkanie, a my sami odtąd rządzić się będziemy«⁵. W 1861 r. wierzyli także, że „dziedzica zabiorą, najlepsze pola, łąki, lasy pomiędzy nich rozdziela”, a w 1862 r. „niektórzy wymówili się z tym, że czegoś więcej oczekiwali”⁶. W 1864 r. chłopci wyznawali: „[...] zdaje nam się, że w myśl ukazu imperatorskiego my możemy prosić o dłożenie nam ziemi, jeśli jej u nas bardzo mało”⁷. Inni zaś, w opinii ziemian, w 1876 r. „[...] oczekiwali jeszcze większych zmian [niż przynosiło uwłaszczenie – M.K.], ociągając się w pracy i oglądając na wypadkowe wzbogacenie się”⁸. Możemy domyślać się na czym owo „wypadkowe wzbogacenie się” miało polegać, przytaczając wypowiedzi

⁵ H. Grynwaser, *Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku*, Warszawa 1935, s. 123.

⁶ H. Grynwaser, *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861–1862 w świetle źródeł archiwalnych*, Warszawa 1938, s. 23.

⁷ Z. Mazurek, *Sytuacja ekonomiczna i społeczna wsi lubelskiej po reformie uwłaszczeniowej 1864 r.*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 1957, Sect. F, t. 9, s. 235.

⁸ „*Gazeta Rolnicza*” 1876, s. 160.

chłopów, którzy zastanawiali się, „czy opłaci się brać części lasów, kiedy wkrótce wszystko będzie nasze”⁹.

Nowej reformy oczekiwali zarówno chłopci nadzieleni, jak i bezrolni, ludzając się, że jest układany taki podział gruntów, według którego „nikt nie będzie posiadał więcej ziemi niż 100 dziesięcin. W majątkach obejmujących więcej niż 100 dziesięcin nadwyżka zostanie rozdzielona między bezrolnych”¹⁰. Władze zalecały, aby informować chłopów „[...] że ani obecnie, ani też w przyszłości żadnych dopełniających części ziemi, włościanie nie będą otrzymywać”¹¹.

W tej sytuacji walka o ziemię rozpoczęła się już w pierwszych tygodniach po ogłoszeniu ukazu. Posługiwali się w niej chłopci metodami stosowanymi w przeszłości: z jednej strony pisali skargi i prośby do władz, a z drugiej dochodzili swych roszczeń na drodze najazdów na grunty folwarczne. Inna była treść skarg przed uwłaszczeniem (głównie na samowolę dziedziców i dzierżawców rugujących chłopów z ziemi, obciążających ich nadmiernymi świadczeniami, powinnościami, dążącymi do egzekwowania pańszczyzny, której wieś odmawiała). Niemało miejsca zajmowały też podania o wprowadzenie czynszowań, jak również skargi na wysokość czynszów. Po uwłaszczeniu treść chłopskich pism dotyczyła przede wszystkim niesprawiedliwego – zdaniem ich autorów – nadzielenia ziemią, nieprzestrzegania postanowień ukazu m. in. w sprawie gruntów utraconych, pustek, serwitutów. Odwoływali się też chłopci od decyzji władz niższego stopnia (głównie komisarzy) do instancji wyższych.

Kiedy zawodziły skargi, a często równolegle z ich wysyłaniem bądź nie oglądając się w ogóle na stanowisko władz, chłopci najeżdżali na grunty folwarczne. Dochodziło do tego przede wszystkim we wsiach o zadawnionych i ostrych konfliktach z dworem, jak też tych, w których był szczególnie duży głód ziemi lub wyraźna opieszałość władz w rozpatrywaniu chłopskich postulatów. Przytoczmy choćby znamienny przykład z gminy Szczemkarków w powiecie puławskim. Wchodząca przed reformą administracyjną w skład dóbr Opole (pow. lubelski) odznaczała się ona od lat czterdziestych szczególnym zrewolucjonizowaniem chłopów, których bojowość i odwaga jest podkreślana na kartach prawie wszystkich prac dotyczących antyfeudalnego oporu wsi. Występując o zniesienie pańszczyzny, żądając ziemi, w 1861 r. umieli już się zorganizować, zebrać pieniądze na wysłanie delegacji do Warszawy. Jej członkowie wieźli ze sobą listę chłopskich żądań i postulatów. Nie ułękli się kolejnych egzekucji wojskowych i prześladowań żandarmerii. Zorganizowani i solidarni w swym oporze grozili śmiercią nie tylko dziedzicowi, ale i tym,

⁹ Brodowska, *op. cit.*, s. 47.

¹⁰ Cz. Ohryzko-Włodarska, *Materiały źródłowe do uwłaszczenia włościan w łódzkim okręgu przemysłowym*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. 8(9), s. 234.

¹¹ Zawiadomienie Ministra Spraw Wewnętrznych, cyt. według: „Gazeta Rolnicza” 1879, s. 278.

którzy wyłamywali się z walki i donosili o postanowieniach gromady. Reforma uwłaszczeniowa nie spełniła oczekiwań chłopów, nie otrzymali gruntów folwarcznych, o które wcześniej walczyli. Toteż już w kwietniu 1864 r. poderwali się ponownie do działań. Obok wysyłania skarg i prośb do władz o przydział ziemi, uporczywie naruszali pola dworskie. Mimo odmowy poparcia ich roszczeń ze strony carskich urzędników, licznych zakazów i interwencji żandarmerii, egzekucji wojskowych, zaorywali dworskie grunty, niszczyli zasiewy, wypasali bydło na pańskich łąkach. Walka była tak długotrwała, że władze uznały za konieczne nie tylko przeprowadzenie aresztowań, ale i przesiedlenie najbardziej aktywnych chłopów do guberni suwalskiej¹².

Podobnych przykładów można podać więcej. Nie zatrzymując się dłużej nad ich opisywaniem, należy podkreślić, że w czasie walki o ziemię, w życiu wsi pouwłaszczeniowej pojawił się nowy problem. Dotyczył on różnicy interesów i stanowisk w obrębie społeczności wiejskiej. Do 1864 r. wieś na ogół solidarnie walczyła z dworem o zwrot zabranych gruntów. Po uwłaszczeniu dochodziło do konfliktów i sprzeczności między gospodarzami zamożnymi i biedniejszymi, pretendującymi do rewindykowanej ziemi, głównie tzw. pustek. Chłopi-gospodarze byli przeciwni nadzielaniu nią bezrolnych i mało-rolnych¹³. Przeprowadzali na zebraniach gminnych uchwały o przeznaczeniu pustek na wspólne pastwiska bądź rozdzielaniu ich między sobą¹⁴.

Często konflikty wewnątrz wsi kończyły się bójkami i interwencją władz. Wymienić można choćby sytuację we wsi Mierzyn (gm. Rozprza, pow. radomszczański). Chłopi-gospodarze nie dopuścili tu do pomiarów pustek przeznaczonych dla komorników i pobili sołtysa. Do wsi wstawiono egzekucję wojskową¹⁵. Przypomnijmy, że chłopi z tej gminy jeszcze w 1856 r. solidarnie występowali w obronie własnych interesów wobec dziedzica, broniąc się przed najmem przymusowym, biciem i innymi nadużyciami¹⁶.

Przedstawione wydarzenie sygnalizowało zachodzący we wsi proces narastania wewnętrznych sprzeczności. Postępujące rozwarstwienie i wkraczanie na drogę przemian kapitalistycznych powodowało, że procesy te przybierały na sile. Bardziej widoczne są one w guberniach piotrkowskiej czy radomskiej, gdzie przemiany były szybsze, silniej zaawansowane. Na drogę tę wstępowały

¹² Brodowska, *op. cit.*, s. 47.

¹³ Por. Z. Stankiewicz, *Sprawa pustek w okresie kryzysu ustroju folwarczno-pańszczyźnianego (w świetle materiałów z dóbr skarbowych Królestwa Polskiego przed uwłaszczeniem)*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1969, t. 30.

¹⁴ Cz. Ohryzko-Włodarska, *Ludność bezrolna w powiecie piotrkowskim i radomszczańskim w okresie uwłaszczenia*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego. Uwłaszczenie chłopów i mieszczan-rolników*, Łódź 1966, s. 153.

¹⁵ Ohryzko-Włodarska, *Materiały źródłowe...*, s. 230.

¹⁶ *Materiały do dziejów włościan w Królestwie Polskim*, oprac. K. Śreniowska, S. Śreniowski, Wrocław 1961, s. 275.

także gubernie typowo rolnicze, z powoli dokonującymi się przeobrażeniami, jak choćby lubelska czy częściowo kielecka. Dowodem na to mogą być zatargi we wsi Poniatowa (gm. Godów, pow. lubelski). Wybuchły one na tle postawy chłopów wobec otrzymanych nadziałów gruntów. Bezrolni i małorolni, niezadowoleni z otrzymanej ziemi, walczyli o nowe działy. Ci, którzy otrzymali gospodarstwa większe, z lepszą ziemią, wyłamali się z walki i zaakceptowali podział¹⁷. Na wsi nastąpił rozłam na dwa obozy: zamożnych i biednych. W sprawach oświaty, działań społeczno-kulturalnych, obrony wiary i języka występowano solidarnie. Kwestie ekonomiczne doprowadzały do rozdzwinków, które stopniowo zaczynały wpływać także na stosunki w ww. dziedzinach. Wyraźniej proces ten uwidocznił się w okresie rewolucji 1905–1907 r.

Kolejną formą aktywności chłopów była odmowa przyjmowania tabel likwidacyjnych. Przypomnijmy, że przed uwłaszczeniem spotykamy podobną formę oporu: odmowę podpisywania protokołów ukazów z 1847 i 1861 r. Wówczas chłopci manifestowali swoją niezgodę na postanowienia aktów prawnych, nie spełniających ich oczekiwań. W 1864 r. akceptowali nowe prawo, ale nie godzili się na sposób jego realizacji, czego wyrazem był opór przy podpisywaniu postanowień wprowadzanych na mocy tego prawa w życie. W 1847 r. odmawiając podpisów stwierdzili: „[...] że nic korzystnego dla siebie w tym nie widzą”¹⁸. W 1867 r. powtarzali, że nie zaakceptują tabeli „[...] ponieważ nic korzystnego dla siebie nie mogą oczekiwać”¹⁹. Trudno o większe podobieństwo formułowanych poglądów. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku odmowa chłopów była buntem przeciwko władzy i jej postanowieniom.

Obok odmowy przyjmowania tabel likwidacyjnych, aktywność agrarna chłopów wyrażała się w oporze przy przeprowadzanych odgraniczeniach i pomiarach. Dla lat 1864–1904 ustaliłam liczbę 60 miejscowości, w których dochodziło do tego rodzaju działań agrarnych. W przypadku 35 wsi widoczna jest przy tym kontynuacja z okresu przeduwłaszczeniowego.

Doświadczenie uczyło chłopów, że przy wszelkich pomiarach władze i obszarnicy starali się ich oszukać. Niszczyli więc narzędzia pomiarowe, spędzali z pól geometrów, usuwali kopce graniczne, prowadzili procesy sądowe. Opór przy pomiarach był zakorzeniony w tradycji walk chłopskich i wiązał się z regulacjami folwarków. „Włościanin bał się regulacji i wszelkich pomiarów, na których dotychczas źle wychodzi” – pisała Z. Kirkor-Kiedroniowa, badająca stosunki wiejskie w I połowie XIX w.²⁰ Wówczas

¹⁷ Mazurek, *op. cit.*, s. 240.

¹⁸ J. Kukulski, *Chłopi w piotrkowskim wobec ogłoszenia ukazu 1846 r.*, „Rocznik Łódzki” 1970, t. 14.

¹⁹ Brodowska, *op. cit.*, s. 27.

²⁰ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*, Kraków 1912, s. 31.

jednak ta forma aktywności w hierarchii poczynań chłopskich schodziła na plan dalszy. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. pomiary stawały się sprawą bardzo dla wsi istotną, wiązały się bowiem z celem zasadniczym: obroną stanu posiadania. Zatargi i spory na tym tle przeradzały się często w bójki ze strażnikami i służbą folwarczną, szczególnie tam, gdzie zadrażnienia i konflikty z dworem były zadawnione, a wzajemna wrogość narastała latami. Taka była np. sytuacja we wsi Wieliszew (gm. Nieporęt, pow. warszawski). Wieś ta, wraz z sąsiednim Skrzyszewem, miała tradycje walk agrarnych sięgające lat trzydziestych XIX w.²¹ Już wówczas chłopi odmawiali wykonywania pańszczyzny. Brali aktywny udział w ruchu antydworskim w latach 1861–1862; w 1869 r. odmówili przyjęcia tabeli likwidacyjnej, twierdząc że została ułożona niesprawiedliwie i pozbawia ich obszarów dotąd użytkowanych. Pomimo to władze tabelę zatwierdziły. Do oporu włączyła się wieś Skrzyszew. Chłopi w niej zamieszkali, odmówili udziału w pomiarach gruntów. Do obydwu wsi wstawiono egzekucję wojskową. Wielu chłopów aresztowano, kilku skazano na więzienie²².

Z walką o ziemię ściśle wiązały się wystąpienia o serwituty. Literatura dotycząca uwłaszczenia chłopów w Królestwie Polskim, bogato udokumentowuje sprawy serwitutowe²³. Ogółem w guberniach będących przedmiotem rozważań odnotowałam 187 miejscowości, w których aktywność chłopów wyrażała się walką o prawa serwitutowe.

Ostry i długotrwały przebieg przybierała ona zwłaszcza we wsiach i gminach o tradycjach wystąpień antydworskich. Przędowała w tej dziedzinie gubernia lubelska wykazująca 74 takie miejscowości (warszawska – 48, kielecka – 41, piotrkowska – 33, radomska – 15). Liczby te nie oddają rzeczywistego stanu konfliktów w danej guberni m. in. dlatego, że w wielu wsiach wystąpienia o serwituty były ponawiane w różnym czasie, trudno też o ich jednoznaczne porównywanie, zważywszy na różnice w obszarach poszczególnych guberni. Wydaje się jednak, że mogą one służyć jako ilustracja wpływów przeszłości na rodzaj i charakter działań chłopskich. Widoczne jest to szczególnie w powiecie zamojskim. Przed uwłaszczeniem chłopi wykazywali dużą aktywność w najazdach na lasy Ordynacji Zamojskiej. Po 1864 r. także przodowali w podejmowaniu tych działań, wykazując uporyczywość i determinację w dążeniu do zdobycia praw do lasów, nie zagwarantowanych im ukazem uwłaszczeniowym²⁴. Podobnie powiat hrubie-

²¹ Grynwaser, *Kwestia agrarna...*, s. 31.

²² K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864*, Warszawa 1963, s. 228; Brodowska, *op. cit.*, s. 34.

²³ Por. np. H. Brodowska, *Spory serwitutowe chłopów z obszarnikami w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 4–5; K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966.

²⁴ J. Jachymek, A. Koprucki, J. Marszałek, *Ruch ludowy na Zamojszczyźnie*, Warszawa 1980, s. 17–39.

szowski ogarnięty w 1861 r. najliczniejszymi i najostrzejszymi buntami chłopów, po uwłaszczeniu wyróżniał się aktywną ich postawą w obronie ziemi i serwitutów²⁵. Tu zatargi najczęściej kończyły się interwencją wojska, zapadały wyroki sądowe skazujące chłopów na kary więzienia, deportacje, grzywny. Stosunkowo mniej wzmianek na ten temat z guberni kieleckiej wynikać może z braku pogłębionych badań regionalnych. Wiadomo bowiem, że na Kielecczyźnie – aktywnej przed uwłaszczeniem, także i później odnotowywano „najwięcej spraw o nadużycia w lasach dworskich”²⁶. Gubernie: piotrkowska, częściowo radomska, charakteryzowały się mniejszą ostrością sporów serwitutowych w związku z szybszym niż na pozostałych terenach procesem likwidacji serwitutów i dynamiczniejszymi przeobrażeniami struktury społeczno-gospodarczej.

Zilustrujmy powyższe uwagi choćby dwoma przykładami. W 1885 r. chłopci z 7 gmin w powiecie zamojskim (Zamość Stary, Wysokie, Sułów, Radecznica, Skierbieszów, Tereszpol) solidarnie wielokrotnie wjeżdżali do lasów mimo zakazów strażników, z którymi staczali ostre boje²⁷. Dodajmy, że wsie we wszystkich tych gminach miały doświadczenia walk o lasy z okresu przeduwłaszczeniowego, w większości przypadków brały udział w ruchach antydworskich w latach 1846–1863. Szczególnie aktywni byli chłopci z gminy Tereszpol. Obłożeni 3-krotną egzekucją, nie poddawali się i poderwali do walki sąsiednie gminy: Zwierzyniec i Sułów. Urzędnikom wzywającym do zaprzestania najazdów odpowiadali, że „po odejściu kozaków będą jeździć do lasu i wywozić drzewo”²⁸. Przypomnijmy, że w przypadku chłopów z Tereszpoli tradycja walki i oporu sięgała 1844 r., kiedy to odmawiali oni pańszczyzny, a dokonując równocześnie najazdów na lasy, wielokrotnie staczali bójki ze służbą leśną.

W guberni piotrkowskiej wyróżniała się wieś Okołowice (gm. Koniecpol, pow. radomszczański). Aktywnie zaangażowana w latach 1844–1863 w spory z dziedzicem o ziemię, pańszczyznę, bicie, uważana była w 1854 r. za znaną „z uporczywości, niespokojności i ciągłej burzliwości”²⁹. Uwłaszczenie nie zrealizowało oczekiwań chłopów, w 1869 r. rozpoczęli oni walkę o pastwisko, do którego rościli sobie prawa serwitutowe. Wobec odmownej decyzji komisarza, zaczęli samowolnie wypasać bydło. Do ludności wsi Okołowice dołączyła też z innych wsi tej gminy. Wspólnie broniono bydła przed zajęciem przez strażników, których rozbrojono i pobito. W spór wmieszał

²⁵ *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, red. A. Koprucki, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 227–230.

²⁶ Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 86.

²⁷ *Ibidem*, s. 88; Jachymek, Koprucki, Marszałek, *op. cit.*, s. 29.

²⁸ Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 89.

²⁹ Cz. Rajca, *Ruch oporu chłopskiego w Królestwie Polskim w latach 1815–1864*, Warszawa 1969, s. 120; *Materiały do dziejów...*, s. 201–205, 211–220.

się gubernator piotrkowski, który polecił wysłać strażników do pilnowania pastwiska³⁰. W tym przypadku, chłopci podobnie jak przed uwłaszczeniem występowali solidarnie, broniąc zawzięcie własnych praw. Przykłady podobne do powyższych można mnożyć.

W miarę postępującego rozwoju gospodarstw chłopskich, sami chłopci zaczęli dostrzegać niedogodności związane z serwitutami. Pisali o tym chłopscy korespondenci „Zorzy” i „Gazety Świątecznej”, zachęcając do likwidacji serwitutów i całkowitego oddzielenia gospodarstw chłopskich od folwarków. Jeden z korespondentów „Zorzy” z gminy Kaski (pow. błoński, gubernia warszawska) pisał „[...] lepiej być właścicielem ściśle określonej posiadłości, aniżeli należeć do służebności i zostawać w stanie niepodzielności”³¹. Piotr Żak z Leszczyny spod Urzędowa w guberni lubelskiej stwierdzał: „[...] najlepiej jest gospodarzowi, który wie gdzie ma swoją własność i jest w stanie tak swoje gospodarstwo urządzić, żeby mu jak największy dochód przyniosło”³². W podobnym duchu utrzymane były inne korespondencje, w których wskazywano na konkretne korzyści wynikające z likwidacji serwitutów, wyliczając przyrost bydła, nawozu, paszy³³.

Podczas likwidacji serwitutów widoczne stawały się wewnętrzne antagonizmy wsi. Przyczyną ich były, podobnie jak przy sprawie nadziałów ziem, sprzeczności interesów poszczególnych chłopów. Narastał konflikt między bogatymi a biednymi. Ci pierwsi chcieli likwidacji, aby wzmocnić własne gospodarstwa, drudzy widzieli w utrzymaniu serwitutów warunek przetrwania³⁴.

Po uwłaszczeniu aktywność agrarna chłopów rozszerzyła się o udział w parcelacji folwarków i pierwsze próby kasowania szachownicy gruntów. Wskazywało to na stopniowe przechodzenie chłopskich poczynań od walki o ziemię do wypracowania nowych metod jej uzyskiwania. Parcelacja była pierwszym krokiem na tej drodze.

Od 1890 r. kontrolę nad parcelacją objął rząd za pośrednictwem Banku Włościańskiego. Początkowo udzielał on pożyczek tym, którzy o to występowali, a od 1895 r. zaczął nabywać majątki przeznaczone na parcelację w celu ich dalszej sprzedaży. Bank udzielał pożyczek pojedynczym gospodarzom lub spółkom (towarzystwom włościańskim), które zobowiązane były do solidarnej odpowiedzialności za regularne spłaty rat należne Bankowi. Poza tym Bank dawał pożyczki bezrolnym zatrudnionym w rolnictwie³⁵. Nawiązując do solidarnej odpowiedzialności chłopów za wnoszenie opłat, nasuwa się

³⁰ Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 75.

³¹ „Zorza” 1889, nr 9, s. 131.

³² „Zorza” 1898, nr 9, s. 35.

³³ „Gazeta Świąteczna” 1892, nr 596.

³⁴ R. Chomać-Klimek, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970, s. 103.

³⁵ *Ibidem*, s. 94–101.

pewna analogia do podejmowanych przez nich przed 1864 r. prób dzierżawienia i parcelacji folwarków w dobrach skarbowych i poduchownych. Wówczas, w co prawda zupełnie innych warunkach i na zupełnie innych zasadach, otrzymywali ziemię folwarczną, ale także gwarantowali solidarną odpowiedzialność gromadną za wpłaty poszczególnych czynszowników³⁶. Znamienne, że mające w tej mierze pewne doświadczenia wsie guberni radomskiej, także po uwłaszczeniu przodowały w nabywaniu rozparcelowanych folwarków.

W skali Królestwa Polskiego udział chłopów w parcelacji stopniowo zwiększał się, choć zależny był od wielu różnorodnych czynników³⁷. W kontekście rozwoju aktywności chłopów świadczyć może to o ich przechodzeniu do kolejnego etapu działań – zdobywania ziemi poprzez własną inicjatywę, samodzielność i przedsiębiorczość.

Obok udziału w parcelacji folwarków, częstą formę aktywności agrarnej chłopów stanowiło dążenie do likwidacji szachownicy gruntów³⁸. Występowała ona na wsi od dawna, a uwłaszczenie proces ten utrwaliło. Do likwidacji szachownicy dążyli głównie właściciele folwarków, którzy także i przed uwłaszczeniem dokonywali separacji i regulacji swych dóbr. Inicjatywa dworów spotykała się z oporem chłopów, często w wyniku separacji otrzymujących grunty gorsze i odległe od zabudowań. Tradycja uczyła chłopów wrogiego stosunku do wszelkich pomiarów i zamian ziemi. Począwszy jednak od lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. sami zaczęli zwracać uwagę na ujemne skutki szachownicy zarówno zewnętrznej (przemieszanie gruntów chłopskich i dworskich), jak i wewnętrznej (podział chłopskiego gospodarstwa na części).

Jednakże chłopskie inicjatywy w tej dziedzinie były jeszcze bardzo rzadkie. Dążenie do likwidacji szachownicy nasiliło się nieco w okresie późniejszym wraz z wkraczającymi na wieś kółkami rolniczymi i podnoszeniem oświaty rolniczej.

Po uwłaszczeniu aktywność chłopów wyrażała się także postawą wobec zreformowanej gminy wiejskiej. Trudno oczywiście porównywać działalność chłopów w tej dziedzinie w okresie przed- i powłaszczeniowym. Dopiero bowiem ukaz o urządzaniu gmin wiejskich umożliwił chłopom prace w samorządzie gminnym³⁹. Zrywając z dotychczasową zasadą gminy dominalnej i pozbawiając dziedziców władzy wójtowskiej, dawał chłopom prawo decy-

³⁶ Z. Stankiewicz, *Chłopska dzierżawa folwarków w dobrach skarbowych Królestwa Polskiego (1815–1864)*, „Przegląd Historyczny” 1972, z. 1.

³⁷ W. Grabski, *Materiały w sprawie włościańskiej*, t. 1, Warszawa 1907, s. 47; Chomać-Klimek, *op. cit.*, s. 98.

³⁸ W. Piątkowski, *Idee agrarne ugrupowań politycznych w Królestwie Polskim w latach 1892–1918*, Łódź 1992, s. 27.

³⁹ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1863/1864, t. 62, s. 37 i nn.

dowania – w ograniczonym zakresie – o sprawach dotyczących m. in. wyboru władz gminnych, ustalania wysokości podatków gminnych i organizacji szkół.

W wyniku decyzji władz administracyjnych Królestwa Polskiego, liczba gmin ulegała stopniowemu zmniejszeniu⁴⁰. Towarzyszyło temu zwiększanie ich obszaru i dążenie do tworzenia gmin dużych, wielowioskowych. Obszar gminy nie pokrywał się – jak to było przed uwłaszczeniem – z obszarem dominium. Łączenie gmin wynikało z polityki władz carskich, dążących do nadzorowania działalności gminnej. W kontekście rozwoju aktywności chłopów, tworzenie dużych jednostek terytorialnych miało, jak sądzę, znaczenie pozytywne⁴¹. Większe obszarowo gminy dysponowały zwiększonym budżetem, co było podstawą do podejmowania konkretnych działań. Ułatwione też były kontakty większej liczby chłopów przybywających na zebrania gminne z nieraz dość odległych wsi. Im liczniejsze były zebrania, tym większą siłą chłopcy dysponowali. Trudniej też przychodziło naczelnikom powiatów opanować zebrania gminne liczące po kilkaset osób.

Historiografia jest zgodna co do tego, że chłopcy nie umieli w pełni wykorzystywać przyznanych im praw⁴². Liczne są przykłady bierności na zebraniach, nieumiejętności rozstrzygania i decydowania o swoich sprawach. Z drugiej zaś strony aktywność chłopów hamowana była polityką władz, zmierzających do ograniczania uprawnień samorządowych wsi. Początkowo chłopcy wykazywali zainteresowanie sprawami gminnymi, szczególnie zaś wyborami wójtów i sołtysów. Jednak w miarę doświadczania ingerencji naczelników powiatu – forsujących własnych kandydatów, unieważniających wybory, zrywających zebrania – zainteresowanie to znacznie osłabło. W niewielu tylko przypadkach zdobywali się chłopcy na długotrwałe dochodzenie własnych praw.

Spośród ustalonych 91 gmin, w których chłopcy wykazywali aktywność w sprawach gminnych, 1/3 miała tradycje walk antyfeudalnych. Widać te zależności na przykładzie gminy Krajno w powiecie kieleckim. Zaangażowana w ruch walki i oporu od czasów spisku ks. Ściegiennego, w latach 1864–1867 broniła własnego kandydata na wójta, przeciwstawiając się decyzji naczelnika⁴³. Kiedy nie pomogły skargi na bezprawnie przeprowadzone wybory, chłopcy

⁴⁰ J. Kukulski, *Realizacja reformy gminnej 1864 r. w Królestwie Polskim*, [w:] *Gmina wiejska i jej samorząd*, red. H. Brodowska, Warszawa 1989, s. 155–158.

⁴¹ W literaturze istnieją opinie, że powiększanie obszaru gmin utrudniało rozwój samorządu wiejskiego. Por. Z. Stankiewicz, *Kwestia chłopska w okresie narodzin polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1985, s. 108–109.

⁴² K. Groniowski, *Gmina wiejska w Królestwie Polskim w świetle krytyki współczesnych (1864–1918)*, [w:] *Gmina wiejska i jej...*, s. 205–243.

⁴³ Grynwaser, *Kwestia agrarna...*, s. 114; Rajca, *op. cit.*, s. 105–106, 166, 171, 236, 281, 295; Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 128.

po upływie kadencji zniechęconego wójta (zarzucali mu przekupstwo, łapownictwo) rozpoczęli przygotowania do jego obalenia. Wyraźnie wpływ doświadczeń z przeszłości na postawę nieuległości chłopów gm. Krajno określał jej wójt pisząc: „Od lat dawnych znana jest gromada włościan wsi Krajna jako burzyciele rujnący spokojność kraju. Po ostatnim spisku księdza Ściegiennego, jaki w tej wsi miał główne źródło, a następnie przy zaburzeniach przy oczyszczaniu włościan, znaczna ich część przeszedłszy tysiące różeg, część rozesłana na Sybir i deportację [...] pomni tej kary wstrzymywali się od tworzenia nowych schadzek i tajemnych zebrań. Dziś dopiero kiedy ukaz Najwyższy nadał im znakomite swobody, niepomni na ostrzeżenia władzy, że zebrań samowolnych tworzyć nie wolno, część z owych starych włościan i potomstwo dawnych, przechowując w sobie rodzaj burzliwości [...] rozpoczęli na nowo samowolne zbierania się [...] w celu niby narady usunięcia wójta gminy od urzędowania”⁴⁴. Przeciwno chłopom prowadzono śledztwo, a wójta pozostawiono na jego stanowisku.

Walczyli z narzuconym wójtem także chłopci w gm. Wilkołazy w powiecie zamojskim w guberni lubelskiej. Solidarnie wraz z sołtysami i ławnikami oskarżali go o niezwoływanie zebrań, urządzenie bijatyk, alkoholizm⁴⁵. Podobnie jak w Krajnie, umiejętność walki o swoje interesy zdobywali oni od czasów spisku 1844 r., poprzez udział w ruchu oporu w latach 1846/1847 i 1861/1862. Dodajmy, że również nieustępliwi byli w dochodzeniu swoich praw agrarnych w 1869 r.⁴⁶

Związków między aktywnością antyfeudalną i gminną dopatrywać się można także w gminie Szydłowice w pow. koneckim guberni radomskiej. W latach czterdziestych chłopci obłożeni byli egzekucją wojskową za odmowę powinności. Wchodząc w skład ekonomii rządowej, w latach pięćdziesiątych XIX w. buntowali się przeciwko nadmiernym obciążeniom, opuszczając swe zabudowania. W roku 1895 162 chłopów tej gminy wystąpiło przeciwko fałszowaniu wyborów wójta. Pisali skargi zarzucając naczelnikowi, że wbrew ich woli nie zatwierdził wybranego większością głosów chłopskiego kandydata. Władze oskarżały go o przechowywanie portretu T. Kościuszki z napisem: „Jeszcze Polska nie zginęła” i podburzanie wsi. Prośba chłopów o powtórne wybory nie została zaakceptowana przez gubernatora⁴⁷.

W guberni warszawskiej podobną drogę rozwoju przeszli chłopci gminy Kaski w powiecie błońskim. W 1861 r. aktywnie przeciwstawiali się samowoli dziedzica. W 1868 r. dochodziło tu do zatargów serwitutowych. W 1885 r. chłopci stawiali zdecydowany opór decyzjom naczelnika, który bez uzgodnienia, samowolnie zarządził przeniesienie kancelarii gminnej do innej wsi. Byli oni

⁴⁴ *Materiały do dziejów...*, s. 351–352.

⁴⁵ Kukulski, *Realizacja reformy...*, s. 177.

⁴⁶ Marszałek, Rajca, *op. cit.*, s. 199.

⁴⁷ *Materiały do dziejów...*, s. 21–22; Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 134–135.

świadomi swych uprawnień i oświadczaali, że „o tym winno zdecydować zebranie gminne” oraz „dopóki zebranie nie zatwierdzi tej decyzji, kancelarii przenieść nie pozwolą”. Naczelnik nie cofnął swej decyzji, a do gminy skierował strażnika i wojsko, które po utarczkach z chłopami siłą przeniósł kancelarię. Chłopów aresztowano, ale i wówczas uważali, że „tylko ono [tzn. zebranie gminne – M.K.] mogło zawyrokować w tej sprawie”. Dodajmy, że gmina Kaski brała udział w walce podczas powstania styczniowego i być może ten fakt także wpłynął na niechęć chłopów do władz carskich⁴⁸.

Przytoczone przykłady działalności chłopów w gminach wydają się świadczyć, że rozbudzeni ruchem agrarnym, niekiedy mający doświadczenia wyniesione z powstania styczniowego, aktywnie podejmowali problemy, jakie niosły ze sobą reformy 1864 r. Zahartowani w zmaganiach o ziemię, serwituty, doświadczeni niesprawiedliwościami ze strony panów i urzędników, żywiej od innych reagowali na nowe możliwości działań. Zreformowana gmina aktywizowała ich do poczynań agrarnych. Udział w zebraniach i wyborach, chociaż budził niezadowolenie z ich przebiegu, uczył jednak nowych obowiązków obywatelskich. Pozwalał też na przełamywanie bierności mas chłopskich. Obserwując na zebraniach sąsiadów z innych wsi, także i ci dotąd mniej aktywni ożywiali się i jednoczyli we wspólnej sprawie. Przed reformą gminną wymieniali chłopcy doświadczenia i przyjmowali wzory działań głównie w kwestiach agrarnych. Znane są ustalenia literatury o rozszerzających się napięciach społecznych w połowie XIX w. Wtedy za przykładem jednej wsi szły inne. Podobnie było, rzecz można, w sprawach gminnych. Narzucanie urzędników, łamanie chłopskich uchwał, wywoływało niezadowolenie części chłopów, bardziej świadomych i światłych. Ci zaś, wybijając się w gromadzie, byli przykładem dla innych, obecnych na zebraniach. Dlatego wydaje się, że liczne zebrania odgrywały pozytywną rolę w budzeniu i rozwijaniu aktywności chłopów.

Włączali się w sprawy gmin także chłopcy nie mający doświadczeń w wystąpieniach antyfeudalnych. Jest sprawą otwartą w jakim stopniu rzeczywiście nie byli zaangażowani w ruch antydworskim, a w jakim brak wiadomości wynika z niedostatecznej bazy źródłowej. Taką sytuację obserwujemy w 2/3 gmin, o których wiadomo, że chłopcy w nich zamieszkali nie pozostawali bierni wobec wydarzeń zachodzących na zebraniach gminnych. Sądzić można, że w tym przypadku siłą sprawczą rozwoju aktywności była nowa sytuacja wytworzona reformą stosunków gminnych. Wśród ogółu chłopów najwyższe zainteresowanie budziły sprawy podatków i świadczeń gminnych. Z porządku obrad zebrań nie schodziły dyskusje dotyczące ich wysokości i nierównomiernego obciążenia. Poziom owych opłat wywoływał

⁴⁸ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 36; Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 140–141.

liczne protesty chłopów, zwłaszcza w guberniach warszawskiej i piotrkowskiej (tu były najwyższe). Zalegali też z nimi chłopi w guberni kieleckiej, głównie z powodu braku pieniędzy i ogólnie złych warunków gospodarczych. Być może nie bez wpływu były tu też doświadczenia wyniesione przez nich z powstania styczniowego. Dla ściągania podatków wysyłano egzekucje wojskowe. Dochodziło do starć i zatargów nie tylko z naczelnikami powiatów, ale i wójtami będącymi w dużym stopniu egzekutorami poleceń władz wyższych. Liczne są przykłady i opisy zmagania chłopów z wójtami. Często zarzucano im nadużycia i wyzyskiwanie stanowiska, ale także uległość wobec władzy. Podobne zarzuty padały pod adresem pisarzy gminnych i sołtysów. W prawie połowie z 91 zbadanych gmin dochodziło do wystąpień chłopów przeciwko urzędnikom gminnym. Jest to znamienne, zważywszy że wśród wójtów w 1877 r. 70% stanowili chłopi, którzy – wydawać by się mogło – winni być reprezentantami wsi⁴⁹. Nasuwa się tu wniosek, iż z jednej strony wójtowie nie byli przygotowani do pełnienia powierzonych im funkcji, a z drugiej świadczyć to może o przeroście zadań tzw. poruczonych, a więc będących wykonywaniem poleceń administracyjno-policyjnych. Wójt w takiej sytuacji pozostawał przede wszystkim wykonawcą zadań powierzonych, niezgodnych z życzeniami gromad.

Niezadowolenie chłopów budziła także działalność sądów gminnych⁵⁰. Oskarżano je o przekupstwo, łapownictwo, stronnictwo. Chłopi krytykowali niesprawiedliwe wyroki, a także ferowanie ich zgodne z poleceniami władzy.

Nie zdobyła także akceptacji wsi reforma sądów gminnych ogłoszona w 1875 r. Na jej podstawie utworzono sieć okręgowych sądów wiejskich, a sprawy sądownicze zostały odebrane wójtowi. Ławników skierowano do sądów okręgowych. Chłopi niechętni byli tym zmianom m. in. z powodu wprowadzenia do sądów przedstawicieli obszarników oraz urzędników carskich i nazywali je „sądami pańskimi”.

Na podstawie zebranych materiałów ustaliłam 31 gmin, w których chłopi wyrażali swój stosunek do pracy sądów. Na ogół były to uwagi krytyczne. Pozytywne w odczuciu chłopów było głównie tylko przyznanie im prawa rozsądzania sporów z dziedzicami. Choć i tu w praktyce liczne były przypadki stronnictwa i niesprawiedliwości wyroków.

Z problemami gminy wiąże się działalność chłopów w organizowanych od 1868 r. gminnych kasach pożyczkowych. Miały one udzielać chłopom kredytów na inwestycje gospodarcze i spłaty rodzinne. Finanse kas opierały się na funduszach dostarczanych przez państwo oraz własnych składkach.

⁴⁹ Stankiewicz, *Kwestia chłopska...*, s. 104; K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza – realizacja – skutki*, Warszawa 1976, s. 163.

⁵⁰ A. Korobowicz, *Sądy gminne w Królestwie Polskim w świetle reformy po powstaniu styczniowym*, [w:] *Gmina wiejska...*, s. 243–265. Por. też H. Brodowska, *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno-narodowej*, Warszawa 1984, s. 168.

Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe do 1904 r. były instytucją, w której chłopci mogli nie tylko lokować swoje pieniądze, ale również uzyskać pożyczkę⁵¹.

W myśl ustawy z 1868 r. kasy powstawały z rozporządzenia władzy, nadzór nad ich działalnością sprawował komisarz i komisje włościańskie. Zarząd kasy tworzyli: wójt, jego zastępca oraz wybierany przez chłopów kasjer. Niezależnie od tego corocznie chłopci wybierali trzech gospodarzy, których zadaniem było kontrolowanie stanu kasy i składanie sprawozdania zebraniu gminnemu. Kolejne akty prawne z lat 1870 i 1884 precyzowały i uściślały zasady powoływania kas, wybory zarządu, kompetencje jego członków.

Według danych zaczerpniętych z „Gazety Świątecznej” propagującej organizowanie kas, w 1881 r. w całym Królestwie Polskim było ich 841. W interesujących nas guberniach sytuacja wyglądała następująco: gubernia warszawska – 91, piotrkowska – 83, lubelska – 140, radomska – 110, kielecka – 54 kasy⁵². W następnych latach liczba ich systematycznie wzrastała. Niewiele wiadomo o udziale chłopów w pracach kas pożyczkowo-oszczędnościowych w latach 1868–1904.

Na łamach prasy rzadko pojawiały się informacje o kasach działających w poszczególnych gminach. Łącznie uzyskałam wiadomości o 20 takich instytucjach. W 5 przypadkach są to dane dotyczące popełnianych nadużyć. Dla przykładu za nadużycia w kasie gminnej aresztowano wójta gminy Bródno w pow. warszawskim⁵³, w kasie w Szydłowcu w guberni radomskiej stwierdzono kradzież pieniędzy⁵⁴. Podejrzany kasjer zbiegł. Podobnie oskarżony o kradzież był pisarz w gm. Łabunie (pow. zamojski), którego skazano na 2 lata więzienia⁵⁵. Trudno dać odpowiedź na pytanie dotyczące roli kas gminnych w życiu wsi. Na ogół mieli chłopci zastrzeżenia co do wysokości udzielanych pożyczek, terminów spłat, oprocentowań, o czym świadczy stopniowy spadek ich zainteresowania dla tej instytucji, występujący równolegle z pogłębiającą się niechęcią do zebrań gminnych.

Wieś mająca po uwłaszczeniu organizować stosunki gminne i nowy typ gospodarki, nie była do tego w pełni przygotowana z powodu braku wiedzy, a przede wszystkim umiejętności czytania i pisania. Większość chłopów nie zetknęła się z książką, nie odczuwała potrzeby nauki. Chłopci pańszczyźniani zaabsorbowani walką o sprawy agrarne nie doceniali znaczenia oświaty. Pierwsze działania podejmowane w tej dziedzinie przed 1864 r. były nieliczne.

⁵¹ J. Bartyś, *Kółka rolnicze w Królestwie Polskim*, Warszawa 1974, s. 23–24.

⁵² „Gazeta Świąteczna” 1883, nr 105, s. 3.

⁵³ „Gazeta Świąteczna” 1889.

⁵⁴ „Zorza” 1899, nr 8.

⁵⁵ „Gazeta Świąteczna” 1899, nr 968.

Polegały głównie na płaceniu składek i organizowaniu szkół wiejskich⁵⁶. Nie można oczywiście generalizować i mówić o powszechnej ciemnocie wsi. Niektórzy chłopci zaczęli rozumieć znaczenie oświaty dla poprawy własnego bytu. Tak pisała o tym Narcyza Żmichowska: „Potrzeba nauki wzbudziła się już w masach. Co dawniej pamiętam, trzeba było prosić i zachęcać: uczcie się – dzisiaj sami już proszą, żeby ich uczono [...] Starsi jak zawsze nieufni, stronią od piśmiennych osób, ale zaczynają od czasu do czasu pożyczać książki i w domu u siebie czytać”⁵⁷. Wspomniane zachowania chłopów były w okresie przeduwłaszczeniowym jeszcze sporadyczne, a analfabetyzm sięgał prawie 91% ogółu ludności Królestwa Polskiego⁵⁸. Niewiele mogły tu zmienić inicjatywy ziemiaństwa i duchowieństwa dotyczące organizowania szkółek i ochronek. Często spotykały się one z nieufnością i podejrzliwością chłopów, niechętnych wobec opieki ze strony panów.

Wraz z uwłaszczeniem chłopci zaczęli dostrzegać, że oświata może służyć zaspokojeniu ich dążeń emancypacyjnych. Korzystali więc z przyznanego prawa do organizowania szkół wiejskich i gminnych, utrzymywanych ze składek chłopskich. Jednakże w miarę postępującej rusyfikacji szkolnictwa i ograniczania wpływu samorządu na pracę nauczycieli, coraz widoczniejsza stawała się niechęć chłopów wobec szkół rządowych. Wyrażała się ona bojkotem szkoły i odmową płacenia składek. O ile przed uwłaszczeniem niechęć do opłat szkolnych w dużym stopniu spowodowana była przyczynami ekonomicznymi, to po 1864 r. dominowały względy narodowościowe⁵⁹. Oczywiście nie było to zjawisko powszechne. W wielu przypadkach odmowa w dalszym ciągu wynikała z trudności finansowych gospodarstw chłopskich oraz braku zrozumienia roli i znaczenia oświaty.

Niektórzy chłopci wyraźnie już jednak mówili o przyczynach niechęci do szkół gminnych, stwierdzając „[...] My nie chcemy ruskiego nauczyciela, a jeśli zechcemy, to sami znajdziemy sobie nauczyciela, który będzie po polsku, a nie po rusku obuczał nasze dzieci”⁶⁰. Na zebraniach gminnych skarżyli się, że „[...] oficjalna szkoła gorzej »uczy na książce« niż prosta baba”⁶¹. Wiemy, że chłopci znali już inne możliwości zdobywania wiedzy – nie tylko w szkołach legalnych. Wspomniane „proste baby” to często

⁵⁶ Por. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej (1809–1862)*, Kielce 1983.

⁵⁷ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 188–189.

⁵⁸ Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów...*, s. 269.

⁵⁹ Por. M. Chameówna, *Szkolnictwo i oświata ludowa w dobie porzoborowej*, [w:] *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 2, *Okres zaborów*, Warszawa 1971.

⁶⁰ T. Krawczyk, *Kształtowanie świadomości narodowej wśród ludności wiejskiej Podlasia w latach 1863–1918*, Biała Podlaska 1982, s. 37.

⁶¹ H. Radlińska, *Najslawniejszy i najukochańszy nauczyciel wsi polskiej*, [w:] eadem, *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*, do druku przygotowały H. Brodowska, L. Wojtczak, Warszawa 1979, s. 82.

chłopki uczące dzieci w języku polskim w tajnych szkołkach, organizowanych i finansowanych przez samych chłopów.

Z inicjatywą tworzenia tajnych szkół wiejskich wychodzili nie tylko chłopci. Docierała ona na wieś także z zewnątrz, głównie poprzez inteligentkich działaczy oświatowych, związanych z różnymi nurtami politycznymi⁶².

Sami chłopci, nie zawsze dostrzegający różnice ideologiczne reprezentowane przez docierających do nich działaczy, korzystali z proponowanych im form pomocy i aktywnie włączali się do prac oświatowych. Część z nich działała w endeckim Towarzystwie Oświaty Narodowej⁶³. Inni związali się z Kołami Oświaty Ludowej, a po ich opanowaniu przez endecję z Ludowymi Kołami Oświaty⁶⁴. Działacze tej organizacji byli prekursorami politycznego ruchu ludowego. Wśród organizatorów tajnych szkół nie brakowało dworskich oficjalistów, aptekarzy, księży, studentów. Wiele było kobiet – inteligentek oddanych sprawie nauczania dzieci wiejskich⁶⁵.

W kontekście rozwoju aktywności oświatowej chłopów ważny wydaje się przede wszystkim fakt, że wszystkie organizacje (i ich działacze, niezależnie od reprezentowanych poglądów politycznych) budziły wśród chłopów pragnienie wiedzy i przygotowywały ich do walki w obronie polskości. Spory o charakter i cele oświaty ludowej rzadko docierały do chłopów w konkretnych wsiach czy gminach. Nieliczni spośród nich świadomie wiązali się z określonymi nurtami politycznymi. Problem ten ulegał krystalizacji w czasie rewolucji 1905–1907 r., z nasileniem w okresie późniejszym.

Niechęć chłopów wobec rusyfikowanych szkół gminnych i wpływy tajnego nauczania spowodowały, że nie w pełni powiodła się polityka władz carskich. Generał-gubernator Piotr Albedyński informował, że z powodu wprowadzenia języka rosyjskiego „[...] włościanie nie odnoszą się już jak dawniej z uznaniem do szkoły i niechętnie oddają do niej swoje dzieci”⁶⁶. Zmuszani do wnoszenia opłat szkolnych i organizowania szkół, chłopci sięgali do stosowanych wcześniej form oporu. Solidarnie przeciwstawiali się przyjeżdżającym na wieś egzekutorom. Dochodziło do zatargów, a niekiedy bijatyk.

Dostrzec można pewne związki między oporem chłopów przy ściąganiu składek szkolnych a tradycją wystąpień antyfeudalnych. Spośród ustalonych

⁶² Por. K. Wojciechowski, *Oświata ludowa 1863–1905 w Królestwie Polskim i Galicji*, Warszawa 1954.

⁶³ T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887–1914. Programy, polityka, działalność*, Warszawa 1992, s. 78–102.

⁶⁴ H. Brodowska, *Koła Oświaty Ludowej. Przyczynek do badań nad rozwojem świadomości*, [w:] *Stowarzyszenia społeczne jako środowisko wychowawcze*, red. I. Lepalczyk, Warszawa 1977, s. 113–146; Z. Kmiecik, *Udział chłopów w tajnym ruchu oświatowym w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973, nr 2.

⁶⁵ Wymienić można choćby J. Jahołkowską, G. Czarnecką uczącą dzieci wiejskie w Starym Otwocku, J. Dziubińską, F. Morzycką organizującą oświatę chłopów w okolicach Nałęczowa.

⁶⁶ Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 219.

30 miejscowości, w których dochodziło do starć chłopów z urzędnikami w sprawie opłat szkolnych, w 20 w okresie wcześniejszym odnotowano chłopskie wystąpienia agrarne. Część z tych wsi znana też była z zaangażowania w powstaniu styczniowym. Dominują tu wsie z terenu guberni lubelskiej. Na przykład mieszkańcy wsi Karczmiska, nieustępliwi w walce z pańszczyzną, zahartowani w zmaganiach z urzędnikami i wojskiem carskim w latach 1861–1862, walczący o serwituty od pierwszych miesięcy realizacji reformy uwłaszczeniowej, przez 2 lata odmawiali płacenia składek szkolnych. Stawiali czynny opór przy próbie zajmowania przedmiotów należących do chłopów. Całą gromadą, analogicznie jak w 1861 r., uzbrojeni w kamienie i kije – przepędzili ze wsi carskich urzędników. Kilkudziesięciu chłopów aresztowano i skazano na więzienie i grzywny⁶⁷.

W podobny sposób zachowywali się chłopci z gminy Zemborzyce w pow. lubelskim. W 1899 r. odmówili złożenia podpisów pod uchwałą gminną dotyczącą budowy dwóch szkół. Zdecydowanie nie zgadzali się też na płacenie składek szkolnych. W liczbie ok. 1000 osób zaatakowali przybyłych do wsi strażników, nie zważając na obecność wicegubernatora. Wezwano na pomoc wojsko, aby stłumić bunt, który w opinii władz carskich źle wpływał na zachowania chłopów w sąsiednich gminach. Uczestników zajścia aresztowano, wielu otrzymało kary więzienia⁶⁸.

Wzajemnych zależności między wystąpieniami chłopów przeciwko dworom, udziałem w walce narodowyzwoleniczej i działalnością oświatową doszukiwać się można na terenie guberni radomskiej. Głównie dotyczy to powiatów: kozienickiego i iłżeckiego. O sytuacji w powiecie kozienickim pisano: „[...] w chwili obecnej nie może być mowy o ściąganiu składki szkolnej z włościan przez samych strażników, jedynie użycie wojska może dać jakiś rezultat”⁶⁹. Znamienne, że gubernia radomska, a szczególnie powiat kozienicki, charakteryzowała się największą w skali Królestwa Polskiego liczbą wykrytych tajnych szkół wiejskich. Być może sytuacja taka wynikała z faktu zaangażowania się wielu chłopów tego powiatu w walkach okresu powstania styczniowego. Chłopi z owych terenów udali się z delegacją do dowódcy oddziału powstańczego – Dionizego Czachowskiego, zgłaszając gotowość zorganizowania zbrojnego oddziału chłopskiego. Stawiali przy tym warunek, aby oficerami nie byli panowie „[...] bo ci nawykli traktować chłopów z pogardą i lekceważeniem”⁷⁰. Po upadku powstania i ogłoszeniu reformy uwłaszczeniowej chłopci z powiatów: kozienickiego i iłżeckiego wykazywali aktywność w walce o ziemię i serwituty.

⁶⁷ Rajca, *op. cit.*, s. 200; Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 224, 315.

⁶⁸ Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 226; A. Koprucki, *Ruchy rewolucyjne na wsi lubelskiej w latach 1905–1907*, Lublin 1967, s. 37.

⁶⁹ Brodowska, *Ruch chłopski...*, s. 227, 251.

⁷⁰ Kieniewicz, *op. cit.*, s. 333; idem, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 426; S. Wrona, *Chłopi w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, s. 553, 562.

Trudno jest dziś określić wzajemne zależności zachodzące między działalnością oświatową chłopów w okresie powłaszczeniowym a ich wcześniejszym przygotowaniem do podejmowania tego rodzaju prac. Wpływu tradycji doszukiwać się można głównie w sprawach związanych z organizacją szkół. Natomiast poszukiwanie przyczyn zmiany stosunku chłopów do oświaty jest trudniejsze. Wiąże się, poza wszelkimi innymi czynnikami, z przeobrażeniami ich mentalności. Między poziomem świadomości chłopów a ich stosunkiem do oświaty zachodziła ścisła współzależność.

Nie było moim zamiarem przedstawienie wszystkich elementów składających się na pojęcie ruchu oświatowego chłopów po 1864 r. Wiele z nich, np. stan analfabetyzmu, rozwój szkolnictwa i czasopiśmiennictwa, instytucji i stowarzyszeń, jest znanych z literatury. W dalszym ciągu jednak kwestią otwartą pozostaje zagadnienie percepcji haseł oświatowych docierających do chłopów i rodzaj działań podejmowanych przez nich w poszczególnych wsiach czy gminach.

Maria Kostrzevska

AFTER-AFFRANCHISING PEASANTS' MOVEMENT – SIMILARITIES AND DIFFERENCES WITH ANTI-FEUDAL MOVEMENT

The problem was discussed on the examples of five gubernyas of the Polish Kingdom (Warszawa, Lublin, Kielce, Piotrków and Radom) from 1840's to 1904. They paid attention to the problem of continuity and changes taking place in peasants' activities before and after enfranchisement. The characteristic feature of peasants' movement was referring to the past and using the earlier acquired experience. The forms and methods of peasants' acting were mostly determined by tradition whereas the aim of their demands and manifestations depended on general conditions in which they used to live and it changed with them. On the whole, however, the reality surrounding the peasants made them manifest their discontent and the sense of injustice.

The superior aim of peasants' acts was striving after getting the right to their land and, after acquiring it, preserving and broadening their state of possession. It was followed by an interest in general and agrarian education and after the communal reform in self governed matters.

The analysis of the peasants' statements and behaviours seem to confirm the thesis about broadening their horizons of thinking and acting. Gradually they gave up the already worked out in villein period forms of fighting and destroying the existing social-economic structures, entering the way of positive acts. They were expressed by striving after organized schools and associations and by reading development, selfeducation and a growing interest in the works of the commune.

The problems of education and social-economic activity were connected with peasants' manifestations in defence of the Polish character. The January Uprising and russification growing after its decline caused peasants' resistance and increase of national aspirations. Decidedly negative attitude of peasants towards the invader was reflected in the Revolution of 1905–1907. However, it did not appear suddenly but it grew gradually and sometimes it reached the times of antifeudal movements.